

## Skwer i parking uratowane? Po protestach spółdzielnia wycofuje się rakiem z pomysłu sprzedaży

data aktualizacji: 2022.05.21



**Wszystko wskazuje na to, że spółdzielnia "Przy Metrze" wycofa się ze swoich pomysłów sprzedaży deweloperowi skweru przy Mandarynki i trzech innych atrakcyjnych działek. W poniedziałek rada nadzorcza ma podjąć decyzję o skreśleniu tego punktu z porządku obrad walnego zgromadzenia. - *To odrobinę była prowokacja, by spółdzielcy zainteresowali się sprawami spółdzielni* - tak kontrowersyjną propozycję zbycia działek tłumaczy dziś członek rady.**

Władze spółdzielni "Przy Metrze" najwyraźniej przestraszyły się protestów mieszkańców dotyczących planów sprzedaży czterech atrakcyjnych działek deweloperowi. Jak informowaliśmy wcześniej, w porządku obrad znalazł się punkt o wyrażeniu zgody na ewentualną sprzedaż m.in. pięknego zielonego skweru pomiędzy szkołą przy Mandarynki a blokami przy Lasku Brzozowym oraz parkingu społecznego przy Lanciego. Spółdzielnia po zbyciu chciała zagwarantować sobie kupno lokali w inwestycjach, które miałyby powstać na sprzedanych działkach i w ten sposób obejść zakaz prowadzenia inwestycji zapisany w jej statucie.

W czwartek wieczorem w pobliżu skwerku odbyło się spontanicznie zwołane zebranie mieszkańców. Pojawiło się na nim ponad 200 osób - przeciwników planu spółdzielni. Mobilizowano się do udziału w walnym zgromadzeniu 4 czerwca, przemawiali radni dzielnicy, wystąpił też burmistrz, który zaprzeczał twierdzeniom spółdzielni, że miasto chce odebrać jej tereny i wypowiedzieć umowę wieczystego użytkowania.

## Rada popiera? "Na 99 proc. wycofamy projekt"

Na spotkaniu obecni byli także członkowie Rady Nadzorczej SM "Przy Metrze". Jak informował wcześniej prezes spółdzielni Marek Pykało, "ryzyko utraty działek jest znane radzie od 2020 roku", a rada "popiera" rozwiązania zaproponowane przez zarząd, czyli sprzedaż działek deweloperowi, by "uniknąć oddania ich miastu".

Czwartkowe zebranie prawdopodobnie stanie się punktem zwrotnym w całej awanturze o losy działek, w tym przepięknego skweru. Jeden z członków rady nadzorczej oświadczył w piątek, że zapewnienia burmistrza o tym, że miasto nie ma zamiaru wypowiadać umowy wieczystego użytkowania, przekonały jego, jak i innych członków rady.

*- Czekamy na pismo od burmistrza i na 99 proc. w poniedziałek podejmiemy decyzję o wycofaniu projektu uchwały z porządku obrad. Chcemy zastąpić ten punkt dyskusją spółdzielców o problemie tych działek - powiedział Haloursynow.pl Jarosław Tyszka, członek Rady Nadzorczej SM "Przy Metrze".*

## Burmistrz ponownie zaprzecza: To insynuacje

Burmistrz wysłał pismo kierowane do zarządu spółdzielni w piątek, 20 maja. Pisze w nim, że "sugestie czy insynuacje o ryzyku rozwiązania umowy przez m.st. Warszawy są nieuprawnione".

*- Zarząd dzielnicy nie podejmował i nie zamierza podejmować działań zmierzających do rozwiązania umów użytkowania wieczystego zawartych ze spółdzielnią dotyczących nieruchomości wymienionych w projekcie uchwały na Walne Zgromadzenie - oświadczył Robert Kempa.*

Zaznaczył przy tym, że właśnie ewentualne zbycie działek przez spółdzielnię może spowodować ryzyko, o którym próbowały przekonywać jej władze. [Podobną odpowiedź ratusz wysłał do naszej redakcji dzień wcześniej.](#)

## "To była odrobinę prowokacja"

Tymczasem przedstawiciele władz SM "Przy Metrze" zaczynają gęsto się tłumaczyć z pomysłu wystawienia działek na sprzedaż. Prawdopodobnie zorientowali się, że fala gniewu spółdzielców może się obrócić przeciwko nim.

*- Spółdzielnia nigdy nie twierdziła, że te działki zostaną sprzedane. Chodziło o uzmysłowienie mieszkańcom, że istnieje ryzyko wypowiedzenia umowy przez miasto - mówi nam Jarosław Tyszka z Rady Nadzorczej.*

*- To odrobinę była prowokacja, by spółdzielcy zainteresowali się sprawami spółdzielni, zauważyli, że istnieje, przychodzili na walne zgromadzenie i podejmowali decyzje dotyczące majątku spółdzielni - dodaje.*

Wypowiedzi na temat decyzji o skierowaniu na walne pomysłu sprzedaży działek unika za to przewodnicząca Rady Nadzorczej Lucyna Kołnierzak. Gdy pierwszy raz zapytaliśmy ją o zdanie, poprosiła o maila z pytaniami do całej rady. W piątek również nie chciała się wypowiadać o pomysle, kierując do swojego kolegi Jarosława Tyszki.

Ten próbuje ratować wizerunek rady nadzorczej. *- Nasza spółdzielnia jest historycznie bardzo doświadczona, jeśli chodzi o sprawy majątkowe. W przeszłości była na skraju bankructwa, dziś jest*

*dobrze zarządzana. Mamy na koncie ok. 10 mln zł nadwyżki za ubiegły rok. Działki, które mają wartość ok. 40 mln to szalenie ważna sprawa, dlatego postawiliśmy ten temat jako Rada Nadzorcza. Jesteśmy wybrani po to, by chronić majątek mieszkańców - powiedział w rozmowie z Haloursynow.pl.*

Jak zakończy się awantura o skwer, parking i dwie działki ze starymi pawilonami handlowymi? To się okaże w poniedziałek. Nie wiadomo czy ewentualna decyzja o wycofaniu punkt z porządku obrad walnego zgromadzenia uspokoi emocje niezadowolonych spółdzielców. Część z nich domaga się odwołania władz spółdzielni, bo straciła do nich zaufanie. Nie wiemy jednak, czy do spółdzielni wpłynął ostatecznie jakikolwiek wniosek w tej sprawie. Ciąg dalszy nastąpi w poniedziałek.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/skwer-i-parking-uratowane-po-protestach-spoldzielnia-wycofuje-sie-rakiem-z-pomyslu-sprzedazy,20009.htm>